Cena numeru 2 złote

NR. 85 (485) WARSZAWA, WTOREK 26 MARCA 1946 R. (B) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:
Redaktor Naczelny 8.85-01
Sekretarz Redakcji 8.85-02
Redakcja miejska 8.85-06
Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Kier. Wydawnictwa 8.85-05
Administracja Drukarni 8.85-03
Drukarnia 8.79-61

Polska Partia Socjalistyczna wysuwa inicjatywę referendum ludowego

Socjalistyczna Agencja Prasowa donosi:

Prezydium CKW-PPS postanowiło postawić na posiedzeniu CKW 30 marca i na Radzie Naczelnej PPS która zbierze się 31 marca, wniosek o wysunięcie inicjatywy przeprowadzenia

REFERENDUM LUDOWEGO W POLSCE

W referendum tym naród polski jeszcze przed wyborami dałby jasną odpowiedź na szereg zasadniczych zagadnień konstytucyjnych (np. jedno — czy dwuizbowość przyszłego parlamentu), ustrojowych i z dziedziny polityki zagranicznej.

Referendum takie wytyczy ostatecznie drogi, którymi ma naród kroczyć i sprawi, że przemiany społeczne i polityczne oprą się na niewzruszalnym fundamencie jasno wyrażonej woli mas ludowych.

Władze PPS liczą, że do inicjatywy tej przyłączą się także inne stronnictwa bloku demokratycznego.

Anders jedzie do Kanady

Pisma Raczkiewicza znieważają sztandary polskich robotników

LONDYN. Ostateczne postanowienie rządu brytyjskiego w sprawie rozwiązania korpusu Andersa i repatriacja żołnierzy polskich do kraju jest przedmiotem żywego zainteresowania polskiej prasy emigracyjnej.

Z jednej strony pisma wierne Raczkiewiczowi nie dobierają słów w ocenie tego posunięcia rządu Wielkiej Brytanii. Obelgi sypiące się na rząd Attlee przeplatają się z inwektywami rzucanymi pod adresem Rządu Polskiego. Wychodząca w Paryżu „Polska wierna" nie dobiera słów w zwalczaniu tendencji społecznych, nurtujących w kraju, obrzucając wyzwiskami czerwony sztandar, symbol walki międzynarodowego proletariatu, a także i proletariatu polskiego, symbol, który przez tyle dziesiątków lat prowadził robotników polskich do niepodległości i socjalizmu.

Inaczej pisze. „Tygodnik Polski", ukazujący się w Londynie, który tak ocenia sytuację:

„Jednostki Wojska Polskiego, które walczyły z Niemcami na frontach zachodnich według umowy, zawartej jeszcze przez gen. Sikorskiego, podlegały dowództwu brytyjskiemu wyłącznie pod względem operacyjnym. Rząd brytyjski odmówił jednak przekazania dowództwa generałowi, wyznaczonemu przez rząd polski, po uznaniu tego rządu przez rząd brytyjski. Brytyjczycy formalnie przejęli pełną odpowiedzialność za te wojska, pozostawiając dowództwo faktyczne Andersowi i jego poplecznikom. Był to pierwszy fatalny błąd Brytyjczyków. Sprawa wojska polskiego na zachodzie od tej chwili staje się tragedią omyłek. Jeden fałszywy krok pociąga za sobą następny. Już na własną rękę, wbrew oficjalnie wyrażonej opinii rządu polskiego, zarządziły władze brytyjskie 21 września ub. roku deklarowanie się żołnierzy polskich na powrót do kraju. Zamiast pójść drogą najprostszą i najwłaściwsza — wydzielenia z szeregów polskich tych, którzy odmówiliby powrotu do kraju i dobrowolnie skazaliby się na trwałą emigrację — brytyjskie władze wojskowe wpadły na pomysł, który doprowadził do wydzielenia tych, którzy wybrali jedyną słuszną drogę powrotu i pozostawienia w szeregach mieszaniny rozpolitykowanych oficerów, sterroryzowanych żołnierzy, tysięcy ludzi wprowadzonych w błąd zjawami wspaniałego życia gdzieś na szerokim świecie miłośników przygód...

„Odpowiedzialność, — trzeba to powtórzyć — ciąży całkowicie na władzach brytyjskich. Zdemobilizowanemu żołnierzowi należy się odprawa, zasiłki rodzinne, uposażenie dla inwalidów, przewóz do miejsca zamieszkania. Rząd polski i opinia polska powinny dopilnować, aby nie stała się żołnierzowi polskiemu krzywda materialna przy rozwiązaniu polskich sił zbrojnych na zachodzie. Może to tylko częściowo nagrodzić krzywdę moralną, jaką mu wyrządzono uniemożliwiając powrót do kraju w zwartych oddziałach ze sztandarami i uzbrojeniem pod prawowitym polskim dowództwem".

Prasę zachodnio-europejską interesują także losy samego Andersa. Brukselska „Cite Nouvelle" w korespondencji z Londynu donosi:

„Generał Anders nie ma już armii i liczy na wyjazd do Kanady. Rząd brytyjski zadecydował, że niemożliwe jest pogodzenie uznania rządu warszawskiego, z tolerowaniem armii nie będącej już regularnym wojskiem".

ANDERS WSPOMAGAŁ SEPARATYSTÓW SYCYLIJSKICH

RZYM. Dziennik włoski „Giornale della Sera" pisze, że z przeprowadzonych na Sycylii dochodzeń okazało się, iż II korpus polski gen. Andersa dostarczył swego czasu znacznych ilości broni i amunicji dla separatystów sycylijskich. Pertraktacje na ten temat odbyły się w Mediolanie w grudniu r. ub. pomiędzy oficerami II korpusu a przedstawicielami organizacji separatystów sycylijskich.

Koalicyjny rząd w Finlandii

SZTOKHOLM PAP. W nowym rządzie fińskim, którego premierem jest Pekkala, 6 tek łącznie ze stanowiskiem premiera otrzymała ludowa partia demokratyczna, 5 tek — socjaldemokraci, 5 tek — partia agrarna, 1 tekę — szwedzka partia ludowa. Tekę ministra spraw zagranicznych objął Karol Eneckell, bezpartyjny.

Tow. min. Stańczyk potępia

złe traktowanie Polaków w obozach alianckich

LONDYN. Na posiedzeniu Rady UNRRA minister Stańczyk ostro zaatakował władze sojusznicze w strefach brytyjskiej i amerykańskiej za niewłaściwe traktowanie Polaków w obozach. Tow. min. Stańczyk oświadczył, iż nie są dopuszczane pisma ani dziennikarze polscy do obozów, szczególnie do takich, w których szerzona jest niewłaściwa propaganda. Dotychczas do obozów polskich dochodzi tylko jeden dziennik polski z kraju.

Odpowiadając w imieniu W. Brytanii, min. Noel Baker nazwał wystąpienie Stańczyka „niebywałym atakiem na władze brytyjskie" i zastrzegł sobie prawo udzielenia odpowiedzi.

Farsa wyborcza w Grecji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Pireusie odbył się wiec przy udziale około 40.000 osób, należących do partii lewicowych, na którym przemawiał b. minister grecki spraw zagranicznych Sofianopulos, piętnując „farsę wyborczą". Publiczność przerywała mówcy okrzykami przeciwko Bevinowi oraz Churchillowi. Wznoszono również okrzyki „chcemy niepodległości".

Wielkie rozczarowanie

Jest pewne przysłowie jugosłowiańskie: „Babie se prysnilo, co se babie chtilo" — przyśniło się babie to, co chciała.

Jest pewna kategoria ludzi, którzy w rzeczywistości otaczającej ich widzą tylko to, co chcą widzieć — to, co odpowiada ich potrzebom i celom. Zamieszkują oni ziemię w dość pokaźnej ilości i dzięki swoim wadom wzroku niejednokrotnie stali się przyczyną wielu tragedii ludzkości.

Najsmutniej zaś sprawa przedstawia się wówczas, gdy ludzie tego pokroju przez wpływ swój na bieg spraw międzynarodowych stają się ziarnem piasku w trybach wielkiej maszyny światowej polityki. Potrzeba wówczas zręcznych, doświadczonych mechaników, którzy cierpliwą pracą potrafią uchronić mechanizm przed szkodliwym działaniem drobnej, lecz kłopotliwej przeszkody.

Wielu ludzi z podnieceniem, równym co najmniej emocji przeżywanej na Derby czy na giełdzie, wczytywało się w głosy prasy komentującej z zaniepokojeniem nieporozumienia w łonie Wielkiej Trójki. Amatorzy silnych wrażeń, odczuwanych przy czytaniu gazet w wygodnych fotelach, zaczęli złą zabawę — zaczęli przerzucać sobie bombę atomową niby piłkę footbalową od Mukdenu do Aten, od Iranu do Kanady, od Dardaneli może gdzieś... nad Wisłę. Czekali, gdzie też wybuchnie. Dzielnie biegał z piłeczką sam pan Churchill, dodając otuchy swej ogólnoświatowej partii ślepowidzów. Rozpędził się z nią aż do Ameryki i... strzelił na aut.

Bomba nie wybuchła nigdzie. I nie wybuchnie. Bo nikt tego nie chce. Nikt, prócz tych, którym zdaje się, że czują proch w powietrzu, bo miły jest im ten zapach i cenią go na wagę złota. Nie zapomnieli jednak tego zapachu ci, którzy czuli go na polach bitew, a pamiętają jeszcze inny, złączony z tym zapach — krwi. Nie chcą oni przeżywać powtórnie całej grozy wojny.

Mas tych nie chce dostrzec pan Churchill i jego wspólnicy spod różnych długości i szerokości geograficznych. Widzą je jednak ci, którzy na masach tych a nie na politycznych mrzonkach budują swą władzę — i jest to wielkim szczęściem ludzkości. Twarde słowa Generalissimusa Stalina skierowane przeciwko podżegaczom wojennym, uzupełnione oświadczeniem o wierze w Organizację Narodów Zjednoczonych, poparte aktem dobrej woli na terenie Mandżurii i Iranu dają dosadną odpowiedź tym wszystkim, którzy w przezornych lecz energicznych posunięciach politycznych Związku Radzieckiego dopatrywali się niebezpieczeństwa dla pokoju świata. Jednocześnie czołowe osobistości amerykańskie, zarówno Prezydent Truman, jak i czujna na wszystko prasa Stanów Zjednoczonych, dali zdecydowaną odprawę szowinistycznym i awanturniczym propozycjom Churchilla.

Chwilowe naprężenie stosunków minęło. Zjednoczone Narody jeszcze raz dały wyraz swej woli utrzymania pokoju — mimo pewnych dzielących je różnic poglądów czy rozbieżności interesów — które jak świat światem istniały.

Nad konferencją Rady Bezpieczeństwa, rozpoczynającą się w Nowym Yorku, wbrew panikarskim horoskopom zawodowych pesymistów zaczynają się rozpraszać chmury i wiosenne słońce zapowiada pogodę. Świat się cieszy, choć starsi, skwaszeni panowie w cylindrach spoglądają krzywym okiem, myśląc bowiem, że będzie deszcz, uzbroili się w parasole i teraz wyglądają z tą dekoracją niemądrze. Ale to ich własna wina.

L. ZAJĄCZKOWSKA

Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła prace

Orędzie powitalne prezydenta Trumana

WASZYNGTON (PAP). Na inauguracyjnej sesji Rady Bezpieczeństwa w N. Jorku min. Byrnes odczytał orędzie powitalne prez. Trumana. „Przeżywamy chwile niezwykłej doniosłości. Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła swoje urzędowanie. Żadnemu państwu nie przysługuje odtąd prawo jednostronnego rozwiązania konfliktu. O ile nieporozumienie między dwoma państwami nie daje się usunąć drogą pertraktacji, sprawę należy przekazać Radzie Bezpieczeństwa.

Dlatego Rada zawsze musi być gotowa do szybkiego działania. Zagadnienia, z powodu których narody dawniej chwytały za broń, będą teraz rozwiązywane przez Radę Bezpieczeństwa. Na wszystkich państwach ciąży obowiązek udzielenia poparcia Radzie Bezpieczeństwa, by mogła ona wykonać swe trudne zadanie".

NOWY JORK (PAP). Witając członków Rady Bezpieczeństwa, burmistrz N. Jorku Odwyer oświadczył, iż cywilizacja nie przeżyje jeszcze jednej wojny. Piekielna siła nowej broni, przeznaczonej dla masowych mordów, zniszczyłaby cały świat kulturalny.

Gubernator stanu N. Jork Dewey oświadczył delegatom, iż obowiązkiem ich względem cierpiącej ludzkości jest rozwiązywanie wszelkich zagadnień w duchu sprawiedliwości i uczciwości wobec silnych i słabych.

Trzecia nota francuska w sprawie Hiszpanii

PARYŻ. Minister spraw zagranicznych Bidault zamierza wkrótce wysłać do rządów W. Brytanii i USA nową trzecią z kolei notę w sprawie Hiszpanii. W nocie tej zamierza on rzekomo prosić o zajęcie stanowiska w sprawie rządu generała Franco oraz w sprawie wniesienia problemu hiszpańskiego do Rady Bezpieczeństwa.

Decyzja wysłania noty zapadła na piątkowej radzie ministrów. Jest to wyjście kompromisowe między polityką ministerstwa spraw zagranicznych, które nie pragnie forsować tej sprawy i w pewnym stopniu polityką samego ministra, a stanowiskiem partii lewicowych.

Noty Franco do Anglii i USA

LONDYN. W kołach oficjalnych potwierdzają wiadomość, że w piątek wieczór doręczono rządowi brytyjskiemu nową notę rządu Franco. Podobna nota została skierowana do rządu USA.

Noty te mają spełnić podwójny cel. Po pierwsze — rząd hiszpańskie pragnie wykorzystać napięcie w stosunkach międzynarodowych. Po drugie — rząd hiszpański wyprzedzając ewentualną skargę francuską, że dalsze istnienie rządu Franco zagraża pokojowi, chce dowieść, że właśnie obecna kampania antyhiszpańska wytworzyła napięcie zagrażające pokojowi.

Dyskusja w sprawie perskiej

odroczona na 24 godziny

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący delegacji, przybyłych do Nowego Jorku w celu wzięcia udziału w obradach Rady Bezpieczeństwa, postanowili poprzeć propozycję odłożenia dyskusji w sprawie radziecko-perskiej na 24 godziny, aby zaznajomić się z sytuacją.

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik rządu irańskiego oświadczył przed stawicielowi agencji „United Press", że wojska radzieckie opuściły już Keraj i Meszed i przygotowują ewakuację Kazwinu.

W nowojorskich kołach politycznych utrzymuje się, że rząd perski zamierza uznać autonomię Azerbejdżanu perskiego. Nie jest wykluczone, że rząd perski zrewiduje również swą politykę w dziedzinie koncesji naftowych.

Tito powrócił do Belgradu

BELGRAD (PAP). Ludność Belgradu wyległa przed dworzec kolejowy, by powitać marsz. Tito. Wszystkie ulice, prowadzące do dworca były przepełnione mieszkańcami stolicy. Gdy marsz. Tito ukazał się na peronie, tłumy urządziły mu entuzjastyczną owację. W przemówieniu wygłoszonym do zebranych Tito podkreślił znaczenie zawartej umowy polsko-jugosłowiańskiej.

Najwyższe odznaczenie jugosłowiańskie

dla tow. premiera Osóbki-Morawskiego

W dniu 25 b. m. Ambasador Jugosławii w Warszawie p. Bożo Ljumovic wręczył tow. Premierowi Osóbce-Morawskiemu insygnia najwyższego orderu jugosłowiańskiego „Oswobodzenia Narodowego" nadanego przez Prezydium Skupsztyny Federacyjnej Narodowej Republiki Jugosławii, przywiezionego przez Marszałka Józefa Broz-Tito.

Wręczając order Ambasador Ljumovic wygłosił krótkie przemówienie, w którym zaznaczył, iż naród jugosłowiański widzi w Premierze przywódcę narodu polskiego, stojącego na czele i na straży w ciągle jeszcze trwającej walce o ideały swobody i demokracji.

W odpowiedzi tow. Premier w serdecznych słowach podziękował za zaszczytne wyróżnienie i podkreślił więzy przyjaźni łączące oba kraje słowiańskie, które w czasie obecnej wojny tak bardzo się zacieśniły.

WARSZAWA (SAP). Tegoż dnia w godzinach popołudniowych odbyła się w ambasadzie jugosłowiańskiej uroczystość udekorowania szeregu osób nadanymi przez marszałka Tito orderami jugosłowiańskimi.

Ambasador Bożo Ljumovic po wygłoszeniu przemówienia gratulacyjnego udekorował ministra Informacji i Propagandy tow. Stefana Matuszewskiego orderem Zasługi dla Narodu I-ej klasy, ministra Żeglugi i Handlu Zagranicznego dra Stefana Jędrychowskiego orderem Zasługi dla Narodu I-ej klasy, prezesa Tow. Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej prof. Mieczysława Michałowicza orderem Braterstwa i Jedności I-ej klasy, prezydenta m. st. Warszawy Stanisława Tołwińskiego orderem Braterstwa i Jedności I-ej klasy, prezesa Związku Dziennikarzy prof. Józefa Wasowskiego orderem Braterstwa i Jedności II-ej klasy, ob. Wandę Górską orderem Braterstwa i Jedności II-ej klasy, kpt. Antoniego Parzucha orderem Zasługi dla Narodu II-ej klasy oraz orderem za Odwagę.

Na przemówienie amb. Bożo Ljumowica odpowiedział w imieniu udekorowanych min. Jędrychowski.

Ambasador Lange stwierdza:

Rząd polski ma pełne zaufanie

do oświadczenia generalissimusa Stalina

WASZYNGTON (PAP). W odpowiedzi na pytanie współpracownika agencji prasowej International News Service, w sprawie politycznego znaczenia wywiadu udzielonego przez Stalina korespondentowi amerykańskiemu — ambasador Lange, delegat Polski w Radzie Bezpieczeństwa, oświadczył:

„W zupełności podzielam stanowisko, że wszystkie narody pragną pokoju i nigdy nie brałem poważnie głupich pogłosek o nowej wojnie. Żadne z wielkich mocarstw nie chce wojny.

Szczególne znaczenie — mówił ambasador Lange — posiada zapewnienie generalissimusa Stalina o równości wszystkich państw oraz o tym, że wielkie mocarstwa nie powinny panować nad małymi narodami. Rząd polski ma pełne zaufanie do tego oświadczenia i w tym duchu prowadzi swą politykę.

Premier Francji przemawia w Strassburgu

Solidarność międzynarodowa

nie jest czczym frazesem

PARYŻ. PAP. Premier francuski Gouin wygłosił w Strassburgu przemówienie, w którym domagał się przyspieszenia decyzji w sprawie międzynarodowej kontroli nad Zagłębiem Ruhry.

Olbrzymi potencjał przemysłowy Zagłębia Ruhry może się stać niebezpieczny dla pokoju świata, jeżeli pozostawi się Niemcom w przyszłości swobodę korzystania z bogactw tego okręgu przemysłowego. W interesie narodów zjednoczonych należy utworzyć odpowiednią międzynarodową organizacje, która by zarządzała kopalniami i fabrykami Zagłębia Ruhry.

Gouin zwrócił uwagę na to, że przemysł francuski odczuwa obecnie dotkliwy brak węgla. Powoduje to ograniczenie pewnych działów przemysłu i może doprowadzić do tego, że Niemcy będą wkrótce produkowały więcej stali niż Francja.

Pożyczka amerykańska — stwierdził Gouin — jest dla Francji koniecz na dla racjonalizacji i modernizacji przemysłu. W świetle ostatnich wydarzeń mówił Gouin, solidarność międzynarodowa nie jest czczym frazesem. Dowodzi tego pomoc, jaką Francja otrzymuje od Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Związku Radzieckiego, Kanady.

Siła zbrojna ONZ

składać się będzie z 2 milionów żołnierzy

NOWY JORK. Dużo uwagi zwraca się tu na konferencję, jaka obecnie się odbywa między przedstawicielami armii 5 mocarstw w Nowym Jorku. Przedmiotem konferencji jest sprawa sił zbrojnych ONZ. Siły te liczyć będą prawdopodobnie 2 miliony żołnierzy. Wejdą do nich przede wszystkim oddziały amerykańskie, radzieckie i brytyjskie. Udział Francji, Chin i innych państw będzie raczej miał charakter symboliczny.

Przypuszcza się, że Stany Zjednoczone i W. Brytania dostarczą kontyngentów sił morskich i powietrznych, a Związek Radziecki odda do dyspozycji ONZ armię lądową. Nad wojskami ONZ będzie sprawowane łączne dowództwo.

Trochę szczęścia...

Do wszystkiego w życiu, ażeby się udało, trzeba mieć trochę szczęścia, więc naturalnie trzeba mieć także trochę szczęścia, ażeby **wygrać na loterii.**

Czy masz szczęście, przekonasz się, kupując los IV-ej klasy 46 Loterii.

Wygranych 21.000 na prawie 35.000.000 zł.

Wygrać możesz: MILION, 250.000, 10 wygranych po 100.000, 20 po 50.000, 65 po 20.000 i wiele, wiele innych wygranych. 325

Czy polscy żołnierze

przyjadą do kraju ze swymi angielskimi żonami?

LONDYN. W czasie dyskusji w Izbie Gmin nad oświadczeniem min. Bevina w sprawie rozwiązania korpusu Andersa wyszło wiele poruszonych kwestii wypłynęło to samo zagadnienie, które komplikowało swego czasu wycofanie ekspedycyjnych wojsk amerykańskich z terenu wysp brytyjskich. Poseł Glynn zapytał ministra spraw zagranicznych, czy w swoim urzędowym oświadczeniu, dotyczącym powrotu żołnierzy polskich do kraju, podniósł kwestię Szkotek i Angielek, które wyszły zamąż za członków polskich sił zbrojnych. Jak wiadomo, tego rodzaju wypadki nie były odosobnione.

Odpowiadając na tę interpelację, min. Bevin stwierdził, iż sprawy tej nie omawiał szczegółowo, ale że jest ona również przedmiotem prac specjalnego komitetu ministerialnego, powołanego przez premiera Attlee.

Zgubne skutki

bratania się amerykańskich wojsk z ludnością Niemiec

WASZYNGTON. W związku z donies'eniami o alarmująco częstych wypadkach chorób zakaźnych, „roz luźnieniu obyczajów i skandalicznym bratanu się" wśród wojsk amerykańskich w Niemczech, weterani należący do organizacji uczestników wojny zaproponowali rządowi przyjęcie programu, który ma zaradzić tym niepożądanym zjawiskom. Komandor Stack w liście do prezydenta Trumana, ministra wojny Pattersona oraz do kom'sji spraw wojskowych Izby i Senatu zażądał wykonania następujących trzech punktów:

Po pierwsze. Amerykanie winni być umieszczani w specjalnych kwaterach, gdzie będą mogli żyć wśród zdrowego otoczenia demokratycznego.

Po drugie. Należy wydać odpowie dnie instrukcje dla zabezpieczenia wojsk przed wpływami ideologii faszystowskiej.

Po trzecie. Oddziały używane do funkcji policyjnych, co pociąga za sobą konieczność wchodzenia w stosunki z ludnością cywilną dawnych krajów nieprzyjacielskich, powinny się składać tylko z ludzi starszych, najlepiej weteranów.

Powyższe trzy punkty składały się na zasadniczą cześć rezolucji przedłożonej na bieżącej sesji UNRRA w Atlantic City, złożonej przez 17 organizacji, reprezentujących około 20 milionów ludzi.

Do wszystkich obywateli

jugosłowiańskich

Ambasada Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie zawiadamia, że repatriacja obywateli Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z Polski została zakończona.

Według Ustawy o utracie obywatelstwa przez oficerów i podoficerów b. wojska jugosłowiańskiego, oraz członków formacji wojskowych którzy służyli okupantowi i uciekli zagranicę, nie będą zastosowane odnośne postanowienia, o ile się osoby te, w terminie dwóch miesięcy po oficjalnym ogłoszeniu, że repatriacja jest ukończona, zgłoszą w ambasadzie w Warszawie i złożą oświadczenie że gotowi są wrócić do Ojczyzny i stawić się do dyspozycji ambasady celem powrotu do Jugosławii. Obywatele jugosłowiańscy, którzy po upływie dwumiesięcznego terminu, tj. do dnia 1 czerwca 1946 r. i dalej zostaną zagranicą bez zgody Ambasady Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, przestaną być uważani za obywateli jugosłowiańskich.

Hess wzywa Mołotowa na świadka

Hitler nie wiedział o wyprawie Hessa do Anglii

NORYMBERGA (SAP). W poniedziałek Trybunał przystąpił do sprawy Hessa. Odczytano zeznania oskarżonego, dotyczące jego podróży do Anglii. Motywy, jakimi kierował się Hess, były następujące:

Hitler sądził, że gdyby wojna przedłużała się, należałoby doprowadzić do układów z W. Brytanią, przy czym warunki nie mogłyby być zbyt ciężkie. Miały one zawierać ograniczenie wpływów W. Brytanii do jej Imperium, Europa zaś miała być wyłączną domeną wpływów państw osi. W. Brytania musiałaby zwrócić Niemcom wszystkie kolonie.

Hess twierdził, że chcąc przyspieszyć zawarcie pokoju na własną rękę, podjął w tajemnicy przed Hitlerem próbę nawiązania rokowań z W. Brytanią, która, gdyby znała te warunki, prawdopodobnie przystałaby na rozmowy.

Hess zapowiada, że zgłosi prośbę o powołanie na świadka min. Mołotowa na okoliczności, dotyczące paktu nieagresji między ZSRR i Niemcami z sierpnia 1939 r., później wiarołomnie złamanego przez Hitlera.

Prawie 79 tys. Niemców

opuściło już Polskę

Repatriacja Niemców z Dolnego Śląska rozpoczęła się 19 lutego. Do dn a 17 marca opuściło Wrocław 29.030 osób, — 8.003 mężczyzn, — 14.582 kobiety i 6.445 dzieci. Z punk tu zbiorczego w Kłodzku wyszło 43.116 osób, — 8.454 mężczyzn, 21.382 kobiety i 13.729 dzieci. Przez punkt w Międzylesiu przeszły 6.424 osoby. Ogółem z punktów zbiorczych dla repatriantów odeszło 51 transportów z 78.560 Niemcami. Władze prowadzące akcję ewakuacji Niemców planują uruchomienie dalszych punktów zbiorczych dla niemieckich wysiedleńców z Dolnego Śląska i tym samym zwiększenie dotychczasowych dwóch transportów do czterech transportów dziennie.

Wielkie bogactwa mineralne

w Rosji północnej

MOSKWA PAP. Okolice podbiegunowe i półwysep Kola odegrają ważną rolę w rozwoju przemysłu metalowego w ramach nowego planu 5-letniego. Ekspedycje geologiczne udadzą się na półwysep Kola, gdzie odkryto wielkie złoża żelaza, węgla i metali lekkich. W okolicy Murmańska znajdują się wielkie złoża miedzi i niklu.

Półwysep Kola położony jest w północno - zachodniej części Rosji europejskiej, między Morzem Białym a Północnym Oceanem Lodowatym.

TOWARZYSZ

Piotr Józef Gołaszewski

nauczyciel z Gołyszewicz

Członek Komitetu Powiatowego PPS w Ciechanowie został skrytobójczo zamordowany przez nieznanych zbirów dnia 16.3.46 r. Partia traci w nim wielce oddanego działacza i społecznika. Cześć Jego pamięci!

KOMITET POWIATOWY PPS W CIECHANOWIE

Casals zbojkotował

Anglie

LONDYN (PAP). Słynny wiolonczelista hiszpański Casals odwołał wszystkie koncerty w W. Brytanii na znak protestu przeciwko utrzymywaniu przez W. Brytanię stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco. Casals oświadczył, iż jako Hiszpan zamierza dochować wierności swojej ojczyźnie i nie będzie występował w państwach, popierających gen .Franco.

Amerykanie zmniejszą

przydziały żywnościowe dla Niemców

BERLIN (ZAP). Dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych w Europie, gen. Mc. Narney, oświadczył, że wątpi bardzo, by przydziały żywności w strefie amerykańskiej w Niemczech dało się utrzymać na dotychczasowym poziomie. Import żywności z Ameryki znacznie się zmniejszył, to też zapasy poważnie stopniały. Ostateczna decyzja w sprawie wysokości przydziałów dla Niemców uzależniona jest od odpowiedzi rządu amerykańskiego, który ma oświadczyć, ile pszenicy będą mogły Stany Zjednoczone przysłać do Niemiec. Odpowiedź ta oczekiwana jest w najbliższych dniach. Gen. Mc. Narney jest przekonany, że obniżenia racji żywnościowych nie da się uniknąć, lecz nie nastąpi to przed 1 kwietnia.

Gen. Mc. Narney skorzystał z okazji i podkreślił wzrastającą aktywność grup nacjonalistycznych i grup wrogich sojusznikom w Niemczech. Władze okupacyjne postanowiły tym grupom poświęcić obecnie więcej uwagi.

Krwawe zajścia

w Trieście

RZYM (PAP). W Trieście doszło do poważnych zajść pomiędzy dwoma odłamami ludności — zwolennikami przyłączenia Triestu do Jugosławii i do Włoch. Interweniowała brytyjska policja cywilna i wojskowa. Przyczyną zajść była wielka demonstracja ludności, biorącej udział w uroczystym pogrzebie członków ruchu partyzanckiego. W czasie demonstracji wznoszono okrzyki na cześć marsz. Tito. Ludność włoska wystąpiła przeciw demonstrantom, przy czym doszło do ostrych starć.

Jak uzdrowić Niemcy?

Raport światowej Federacji Zw. Zawodowych

LONDYN (PAP). Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała raport komisji, która ostatnio zwiedziła Niemcy. Raport stwierdza, iż przyszły pokój świata zależny jest od długotrwałej okupacji wojskowej Niemiec. Czołowym zagadnieniem jest denacyfikacja (odhitleryzowanie) Rzeszy niemieckiej. Sprawie tej należy dać pierwszeństwo przed staraniami o wzmożenie produkcji i potrzebami narodu niemieckiego. — Niestety, wytyczne te zbyt często zostały zlekceważone przez przedstawicieli zarządu wojskowego.

Zadanie wychowania narodu niemieckiego i utrwalenie zasad demokratycznych wśród młodzieży powinno być podjęte przez związki zawodowe. Komisja zaleca ustanowienie regularnych kontaktów między Światową Federacją Związków Zawodowych, przedstawicielami władz okupacyjnych i niemieckimi związkami zawodowymi. Zgodnie z decyzjami konferencji w Poczdamie Niemcy muszą być pozbawione podstaw gospodarczych, które mogłyby doprowadzić do zakłócenia pokoju świata. Prócz tego należy zniszczyć podstawy gospodarcze klasy junkrów, którzy byli głównymi poplecznikami hitleryzmu i militaryzmu niemieckiego.

—o—

Odbudowa Berlina

kosztować ma 12 miliardów marek

BERLIN (ZAP). Odbudowa Berlina pochłonie 10 do 12 miliardow marek usunięcie gruzow 1,5 miliarda, jak oświadczył przedstawiciel zarządu miejskiego. Największą trudność stanowić będzie nie strona finansowa, lecz zdobycie materiału budowlanego i sił fachowych.

W kilku wierszach

— Amerykańskie władze okupacyjne uwięziły 33 niemieckich potentatów bankowych, którzy są podejrzani o dokonanie zbrodni przeciw pokojowi i ludzkości. Między aresztowanymi znajduje się b. prezydent Banku Drezdeńskiego Rasche. *(m)*

— Były „gauleiter" Prus Wschodnich Robert Koch ukrywa się w Danii. Widziano go w Kopenhadze, zdołał jednak ujść przed aresztowaniem.

— W porcie londyńskim wybuchł strajk marynarzy. Istnieje groźba całkowitego zahamowania ruchu okrętowego w porcie. Robotnicy żądają 48-godzinnego tygodnia pracy oraz podwyżki płac.

— Przemawiając w Lionie, francuski minister skarbu Philip podał, że armia francuska, która w zeszłym roku liczyła ponad milion żołnierzy, została obecnie zmniejszona do 450 tys. żołnierzy.

Jak nagrywa się audycje
W studio Polskiego Radia

(SAP). W studio Polskiego Radia wre praca wśród absolutnej, aż dotkliwej dla ucha „intruza" ciszy. Drzwi obite materiałem, miękkie dywany rzucone na podłogach, tłumią echo kroków. Na drzwiach i oknach zwisają ciężkie, chłonące dźwięki portiery. Nawet ściany okryte są specjalnymi skrzynkami, zawierającymi watę szklaną lub wióry aluminiowe. Echo nie ma prawa wstępu do tego sanktuarium ciszy.

W świetle elektrycznym połyskują wysmukłe mikrofony, obok czuwa speakerka zapowiadająca audycje. W sąsiednim pokoju połączonym ze studio oknem o potrójnych szybach, czuwa przy specjalnej aparaturze, z rękami na dźwigniach oporników, specjalista regulujący barwę i natężenie głosu.

Obecnie w budynku Polskiego Radia jest pięć studiów: dwa studia muzyczne, prelegenckie i speakerskie.

Audycja nadana w studio przenosi się kablem do amplifikatorni, gdzie przechodzi przez trzy wzmacniacze, które rozprowadzają ją na radiostacje raszyńską, krótkofalową i radiowęzły Warszawa i Praga, oraz na rozgłośnie regionalne.

W amplifikatorni wzmacniacze ukryte w wielkich szafach, przed nimi stół z mnóstwem przełączników, dźwigni, wtyczek. Tajemniczo mrugają gasnąc i zapalając się różnobarwne lampki. Tu reguluje się siłę i czystość nadawanej audycji.

Dalej specjalne urządzenia do nagrywania audycji, które nie mogą być bezpośrednio nadawane. Urządzenie podobne do fonografów. Audycja jest przenoszona na specjalne płyty z miękkiej masy, po czym płyta taka jest puszczana na instrumentach w rodzaju gramofonu, który odtwarza nagrane dźwięki.

Do imitacji całego szeregu dźwięków, potrzebnych zwłaszcza przy słuchowiskach, służy specjalny przyrząd, który posiada cały szereg dzwonków, oraz gramofon, z którego nadaje się specjalnie nagrane na płytach odpowiednie efekty dźwiękowe.

Część urządzeń technicznych otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego, obecnie wszystkie urządzenia są sprowadzane ze Szwecji. Ostatnio Polskie Radio otrzymało trzy stacje krótkofalowe, które będą czynne do nadawania audycji z terenu, bez użycia kabla, który dotychczas był używany, a który bardzo często ulegał uszkodzeniu.

Nad wykonaniem programów czuwa specjalne biuro kontroli z szeregiem fachowców z różnych dziedzin. Zadaniem jego jest kontrola audycji i ulepszanie programów.

Dostawy UNNRA
Dużo mleka dla dzieci

Z transportów UNRRA nadeszły ostatnio następujące ilości artykułów żywnościowych: mąka — 836 ton, kasza — 358 t, pszenica — 6.349 t, konserwy — 13.718 t, mleko — 4.427 t, tłuszcz — 430 t i inne artykuły — 13.603 t.

Z otrzymanej ilości najwięcej dostaną województwa śląskie i warszawskie. Tłuszczu nadeszło niewiele, natomiast dużo konserw i mleka. Ponieważ mleka (skondensowanego i w proszku) mamy jeszcze w magazynach spory zapas, pozwoli to na dostateczne rozdzielenie go wśród dzieci i ludności pracującej.

Mleko świeże otrzymywać będą niemowlęta i dzieci do lat trzech, oraz dzieci w szpitalach i sanatoriach. Dzieci od lat trzech do dwunastu dostaną mleko skondensowane i sproszkowane, a w miarę możności także świeże. Poza tym przydzielono 70 ton mleka w proszku dla dożywiania dzieci w szkołach warszawskich.

Dorośli dostawać będą mleko z uwzględnieniem pierwszeństwa grup uprawnionych, jak np. pracownicy hut ołowiu, cynku i t. p.

Przy okazji nie od rzeczy będzie sprostować mylne przekonanie o małej wartości mleka sproszkowanego. Otóż mleko to zawiera 33,5 proc. białka, 1,6 proc. tłuszczu, 50 proc. węglowodanów i 6,7 wody. Wartość kaloryczna mleka w proszku wynosi 357 kal., podczas gdy np. ta sama ilość mięsa wołowego posiada tylko 120 kalorii. Przyrządza się je w ten sposób, że na litr wody przegotowanej i ostudzonej trzeba wziąć 4 łyżki stołowe proszku i dokładnie rozetrzeć. Wtedy i w smaku niewiele się będzie różnić od mleka świeżego, zwłaszcza, gdy je użyjemy do kawy. (O).

Spółdzielczość przejmuje
zakłady przemysłowe

(SAP). Pod przewodnictwem posła Chadaja odbyło się posiedzenie Komisji Spółdzielczości, Aprowizacji i Handlu K. R. N.

W posiedzeniu wzięli udział Min. Sztachelski, w.-min. Nowiński, przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu, CUP-u i wielu posłów z poza komisji.

Po referacie posła Dominki, który wywołał dłuższą dyskusję, Komisja uchwaliła główne wytyczne co do zasad przekazywania spółdzielczości przedsiębiorstw przemysłowych, przejętych przez państwo na zasadzie ustawy o nacjonalizacji przemysłu z dnia 3. I. r. b.

Ustalono, że spółdzielczość będzie przejmować przeznaczone dla niej w ustawie gałęzie przemysłu — stopniowo. W miarę potrzeby dla tego celu będą organizowane specjalne spółdzielnie i federacje lokalne.

Spółdzielcze przedsiębiorstwa przemysłowe będą pracowały w ramach ogólnego planu państwowego. Niezależnie od podatków i normalnej tenuty dzierżawnej spółdzielczość będzie przekazywała część swoich nadwyżek planowych na ogólne cele inwestycyjne państwa.

Spółdzielczość domaga się od władz państwowych, aby w pierwszym rzędzie przekazane jej zostały: przemysł młynarski, kawowy oraz przemysł przetwórstwa owocowego i cukierków. W sprawie kolejności przekazywania gałęzi przemysłu toczą się jeszcze pertraktacje na terenie Ministerstwa Aprowizacji.

Wystawa prac szkolnictwa miejskiego

(R) W gmachu Ratusza odbyło się wczoraj otwarcie wystawy prac miejskich szkół ogólnokształcących i zawodowych, zorganizowanej staraniem Wydziału Szkolnictwa Zarządu Miejskiego. Wystawa ma na celu zarówno skontrolowanie poziomu pracy jak i zapoznanie szerszego ogółu ze szkolnictwem miejskim, zwłaszcza zawodowym oraz jego osiągnięciami.

Zaznaczyć należy, że szkoły te pracują dziś w warunkach niezmiernie ciężkich. Dotyczy to szczególnie szkół mechanicznych, które posiadają dopiero 5 — 10 proc. niezbędnych urządzeń, jak obrabiarki i narzędzia.

Wystawa jest pokazem prac wykonanych nie tylko w ostatnim roku, lecz również podczas okupacji, np. wiertarka i prasa drukarska wykonana przez uczniów III Miejskiego Gimnazjum Mechanicznego według projektu jednego z profesorów. Niektóre wystawione przez to gimnazjum przedmioty przygotowane zostały na zamówienie SPB (zawiasy, zamki, zasuwy i t. p.).

Wśród eksponatów wystawy znajdują się prace Gimnazjum Przemysłu Drzewnego, Szkoły Mechanicznej i Elektrotechnicznej, szkół ogrodniczych i wielu innych.

Bogaty i interesujący dział szczególnie dla zwiedzających wystawę pań, przedstawiają prace uczennic I i III Miejskiej Szkoły Zawodowej oraz Publicznej Szkoły Dokształcającej Nr 37. Modele sukien, bielizny i ubranek dziecięcych wykonane zostały w sposób gustowny i pomysłowy, łączący wymagania najnowszej „paryskiej" mody z warunkami życia w Warszawie.

Wystawa zasługuje na obejrzenie. Wstęp bezpłatny.

—o—

Jak cudzoziemiec
może wziąć ślub w Polsce

Cudzoziemcy, pragnący zawrzeć w Polsce związek małżeński, winni w myśl przepisów par. 100 ustawy z dnia 24.11.1945 r. przedłożyć w Urzędzie Stanu Cywilnego zaświadczenie odpowiedniej władzy swego kraju ojczystego lub też przedstawicielstwa dyplomatycznego, względnie konsularnego swego państwa w Polsce, któreby stwierdzało, że nie ma przeszkód do zawarcia małżeństwa, ze strony ustawodawstwa kraju, którego petent jest obywatelem.

W związku z tym, Ministerstwo Administracji Publicznej wyjaśnia, że dokument taki nie musi być w Polsce legalizowany przez Min. Spraw Zagranicznych, gdy w wypadkach tych wystarczy zupełnie potwierdzenie przez właściwy urząd konsularny.

Sztandar przechodni KCZZ
wręczony będzie w dniu 1 maja

Odrodzony ruch zawodowy w Polsce ma wielkie zadanie do spełnienia w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej, w dziedzinie wychowania społecznego mas pracujących.

Przywiązując wielką wagę do działalności kulturalno-oświatowej w związkach zawodowych, Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce postanawia ufundować sztandar przechodni dla związku zawodowego, który osiągnie pierwsze miejsce w tej pracy.

KCZZ wzywa wszystkie związki do wzmożenia wysiłków w pracy kulturalno-oświatowej, wzywa do szlachetnej rywalizacji o zdobycie sztandaru.

W związku ze zbliżającym się świętem 1-go Maja, podsumowany zostanie dorobek pracy kulturalno-oświatowej związków zawodowych, współzawodniczących o sztandar przechodni. Do 25 kwietnia b. r. specjalna komisja wyda w tym względzie orzeczenie. Sztandar zostanie wręczony w dniu 1-ym maja br.

Pogrzeb Wacława Jurczaka
bojownika Socjalizmu

W Łodzi odbył się manifestacyjny pogrzeb Wacława Jurczaka, niestrudzonego bojownika o ideały socjalistyczne, który w czasie okupacji popełnił samobójstwo w więzieniu hitlerowskim nie chcąc wydać towarzyszy z konspiracji.

Nad trumną zebrały się delegacje partii politycznych i poczty sztandarowe PPS, związków zawodowych i liczne rzesze społeczeństwa łódzkiego. Zwłoki Jurczaka spoczęły na starym cmentarzu. W imieniu najbliższych współtowarzyszy zmarłego przemawiał tow. Stawiński, w imieniu MRN tow. Haneman, w imieniu Zarządu Miejskiego tow. Duniak, w imieniu Rady Naczelnej PPS tow. Karaczewski, w imieniu PPR tow. Bogdański. Mówcy podkreślili wielkie zasługi zmarłego w konspiracyjnej walce o demokratyczną Polskę.

WIEŚCI Z KRAJU

„BAŁTYK" PRZYBYWA DO GDYNI PO WĘGIEL

Jeden z największych polskich statków towarowych „Bałtyk" o pojemności 7.000 tys. BT, nabyty wraz z 4 innymi przez Polskę w czasie wojny, przybędzie wkrótce do Gdyni. Statek zabierze 9 tys. ton węgla do Argentyny.

PZUW USTANAWIA STYPENDIA DLA NIEZAMOŻNEJ MŁODZIEŻY

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przeznaczył w roku akademickim 1945/46 zł. 396.000 na 33 stypendia po 1200 zł. miesięcznie każde, dla młodzieży studiującej w wyższych uczelniach krajowych te działy wiedzy, których znajomość może być szczególnie pożyteczna w pracy PZUW. Kandydatów na otrzymanie stypendiów przedstawiają demokratyczne organizacje młodzieżowe: OM TUR, ZWM, ZMW, „Wici" oraz Zw. Mł. Demokratycznej. W roku bieżącym stypendia otrzymało 7 studentów z Warszawy, 7 z Łodzi, 4 z Krakowa, 4 z Gliwic, 4 z Wrocławia, 6 z Gdyni i Gdańska oraz 1 z Lublina. Stypendia te na okres do dn. 31 lipca br. zostały już wypłacone.

INWESTYCJE W HUCIE KOŚCIUSZKO ZWIĘKSZĄ PRODUKCJĘ

W hucie „Kościuszko" dokonywane są obecnie inwestycje, które w dużym stopniu przyczynią się do zwiększenia jej zdolności produkcyjnej. Przeprowadzana jest przebudowa wielkiego pieca. Dotychczas produkował on 250 ton surówki dziennie, natomiast po przeprowadzonej przebudowie wydajność tego pieca będzie wynosiła 400 ton dziennie. Kosztorys prac tej przebudowy obliczony jest na 18,5 miliona zł.

MYŚLIBÓRZ DAJE PIĘKNY PRZYKŁAD

Akcja świadczeń rzeczowych na terenie całego powiatu myśliborskiego została wykonana w dostawie: zboża 133,8%, ziemniaków 60,5%. Szczególnie wyróżniły się gromady: Karnowce, Cholnice, Świątki i Trzecinna Góra.

HELENA BOGUSZEWSKA 36)

NIGDY NIE ZAPOMNĘ...

Jest jeszcze trochę czasu do odejścia powrotnego pociągu. Zaglądam do sypialni dziewczynek. Więc dziewczynki są wszędzie jednakowe, i w Zagorsku i na końcu świata. I nawet w Chinach, gdyby im dano łóżka i taburety przy łóżkach, to na pewno tak samo by urządziły tę miniaturę domu, ten jakiś ołtarz — symbol domowości, złożony ze szmatek, czerepów, kolorowych papierków, to całe niby lalczyne gospodarstwo, choć nawet niekoniecznie lalka musi w tym być. Chłopcy nigdy tak się nie bawią. Ali już gdzieś wsiąkł pomiędzy chłopców. Wcale go nie widać...

W magazynach zakładu pełno wszystkiego: cała skrzynia nowych butów, całe półki ubrań wszelkich rozmiarów, fartuszki, swetry, całe paki wełny do robienia innych swetrów, rękawic, szalików, czapek... Ogromnie mnie to wszystko zajmuje. Ale już wołają na obiad. Już mamy tylko pół godziny czasu.

W atmosferze gwałtownej gościnności, serdeczności, śród toastów i śpiewów, zjadamy ukraiński barszcz, tę najlepszą z zup. Potem mięsne danie, ale bułeczki i kołacze dla nas upieczone łapiemy w rękę na drogę. Naprawdę nie ma już czasu!

Oszołomiony Ali nawet nie zdążył się zmartwić przy krótkim pożegnaniu, już cały pochłonięty, zagarnięty nowością, nową dobrocią i nową serdecznością. Po tych paru godzinach żegnamy tu wszystkich jak przyjaciół. Marzymy o tym, żeby jeszcze tu wpaść choć na jeden dzień, choć od pociągu do pociągu. Niestety, nie udało się. Nasz program był tak pełny, że jak zaraz porwały nas nowe rzeczy w Moskwie, to nie popuściły do ostatniej godziny...

Odprowadzają nas na stację. Dymy idą prościuteńko w niebo z drewnianych przysadzistych i jakże domowych domostw. Na mróz i na pogodę. Cienie na śniegu łamią się niebiesko. Pachnie dymem, pachnie żywicą, pachnie jakimś wspomnieniem dalekiego dzieciństwa, czy czymś takim... Śliczny jest ten Zagorsk!

W parę godzin później siedzimy już w teatrze. W dawnej carskie loży widzimy de Gaulle'a, Mołotowa, Wyszyńskiego, Litwinowa i jeszcze kilku innych dygnitarzy francuskich i radzieckich w paradnych kolorowych mundurach. Orkiestra gra „Marsyliankę" i Hymn radziecki, — tak różne są te oba hymny! Oba wspaniałe w patosie zwycięskiej dzielności, jak w świetle nowego dnia nad biegnącymi tłumami nowych czasów ludzkości.

Zapominam myśleć o Zagorsku, zapominam myśleć o Alim. Na scenie zaczynają się dziać czarodziejstwa baletu.

WOJNA W MOSKWIE

A oto znowu wszystko jest inaczej: stoję w ogromnej, zimnej hali, otoczona kłębem pary własnego oddechu, bo na dworze wielki mróz, a przede mną malownicze oczy i twarz manekina, ubranego tak, jak pewnego pamiętnego letniego dnia na Pogodzie ujrzałam nagle dwóch, co wyszli z lasu tuż koło mnie. Hełm, moskitiera na hełmie, czyli zielona siatka, peleryna zielona w bronzowe plamy, lornetka na piersiach, karabin, granaty i jeszcze cała masa jakichś nieokreślonych wojennych przyborów. A oto teraz stoi przede mną taki sam, sztywny i grzeczny, na drewnianej podpórce, drewniany eksponat, manekin na Wystawie Trofeów Wojennych. Więc już eksponat? Więc już okaz muzealny?

Stoją rzędem: wszystkie rodzaje broni, wszystkie mundury, wszystkie szarże wroga, a środkiem hali zgromadzono w gablotkach pokaz wszystkiego, czego używali Niemcy w swym życiu wojennym, frontowym. Wszystko do najdrobniejszych szczegółów, z największą dokładnością. Nawet asortymenty nici i igieł, którymi zeszywali sobie podarte mundury, nawet próbki podszewek i sukna, już nie mówiąc o wszelkich kociołkach, menażkach, sztućcach, o tym wszystkim, czym były wyładowane ich plecaki, przemyślnie gromadzące w sobie wszelkie dobro potrzebne do codziennego użytku dnia na froncie.

W innych halach oręż, wszelkie rewolwery, karabiny, karabinki, bagnety, granaty, miny, obrona przeciw minom, środki łączności, — nie potrafię wyliczyć tej masy rzeczy obrazujących wojenne wyposażenie Niemców, nie potrafię tego wszystkiego wymienić, ale potrafię ocenić nadzwyczajność wystawy. Oto wojna zastyga tutaj w eksponaty muzealne, mimo, że front tylko przetoczył się na zachód, gdzie dalej szaleje walka na śmierć i życie. Tutaj, w Parku Kultury w Moskwie wojna staje się historią już dla wszystkich dalszych, następnych pokoleń, wojna staje się pamięcią o wojnie...

Na placach białych od śniegu przed pawilonami stoją giganty, ciężka artyleria niemiecka i włoska, owe sławne „tygrysy" do niedawna śmierć niosące, teraz ujarzmione, nieszkodliwe, nierzadko podziurawione radzieckimi pociskami w walce. Dalej stoją samoloty takie i owakie, przy samolotach bomby, małe i największe, przy działach i przy tankach pociski... I naprawdę tak jest, jakby wojny już nie było, jakby została po niej tylko ta pamięć muzealna, siejąca grozę w milczeniu, w przypomnieniu, w patosie dziejów minionych bezpowrotnie...

Ale w gigantycznej fabryce pocisków im. Lenina, przez wiele godzin przechodząc z jednej tętniącej hali do drugiej, w nieopisanym zgiełku maszyn i w pośpiechu cichej pracy ludzkiej, czuć dobrze, że wojna dalej jest, że trwa. Bo te pociski, które oglądamy w różnych stadiach, aż do tej ostatniej postaci lśniącej i smukłej, z zaostrzonym jednym końcem i ze złotolśniącą opaską pośrodku, — te pociski są nam wszystkim potrzebne do życia jak powietrze, jak woda i chleb.

Ściskamy ręce robotników i robotnic, przez długą chwilę przyglądamy się niezrównanym ruchom pośpiechu przy pracy sławnego udarnika tej fabryki, mistrza w swej robocie, przechodzimy z hali, z budynku do budynku. Ta fabryka im. Lenina, to jakby osobne miasto. Zwiedzamy żłobki dla dzieci, stołówkę, zatrzymujemy się na ulicy fabrycznej przed wystawionymi na widok publiczny fotografiami najdzielniejszych udarników, studiujemy porozklejane zawiadomienia o zebraniach fabrycznych, politycznych, oświatowych, dyskusyjno-rozrywkowych, tanecznych...

(d. c. n.)

W każdej chwili grozi nam śmierć

Niebezpieczne ruiny drugi rok czekają na zburzenie

Na marginesie licznych wypadków, których świadkiem była w sobotę Warszawa, należałoby wyjaśnić, kto i w jakim stopniu za nie odpowiada.

Wicher był rzeczywiście bardzo silny, ale przecież nie miał ani połowy mocy, którą mają różne tornada i orkany, demolujące miasta na wybrzeżach Pacyfiku. W naszym klimacie nawet najsilniejszy wiatr nie powinien wyrządzać szkód, jakie, niestety, wyrządził.

Wypalone szkielety warszawskich domów stanowią groźne niebezpieczeństwo dla mieszkańców. Są takie, które trzymają się dobrze i te są przedmiotem najżywszego zainteresowania BOS-u, gdyż niejednokrotnie nadają się do remontu. Inne, co do których nie wiadomo na zasadzie jakiego prawa fizycznego jeszcze nie runęły, drugi rok bezskutecznie oczekują zburzenia. Gdzieniegdzie widzi się tabliczkę z napisem „uwaga, niebezpiecznie", gdzieniegdzie takie niebezpieczne domy w istocie się burzy, ale na ogół biorąc BOS pracuje „planowo", usuwając ruiny seriami, z ulic, przeznaczonych w najbliższym czasie do odbudowy.

Nam się wydaje, że lepszym planem byłoby zapewnienie minimum bezpieczeństwa, przez wyburzenie w pierwszym rzędzie wszystkich groźnych dla życia rumowisk, bez względu na to, gdzie się one znajdują. Potem dopiero można myśleć o innych sprawach, jak np. o remoncie sześciu wielkich domów o łącznej kubaturze przeszło 37 tys. metrów sześciennych, które to domy przeznaczone są dla pracowników BOS-u i Min. Odbudowy.

Wiele osób poniosło śmierć, lub odniosło rany wskutek spadających cegieł, gzymsów, a nawet całych balkonów. Odpowiedzialnością za to możemy obciążyć BOS, z kolei BOS może odpowiedzieć, że nie było możności i czasu na usunięcie wszystkich niebezpiecznych ruin.

Ale jak wytłumaczyć fakt, że ginęli nie tylko przypadkowi przechodnie, lecz i ludzie, siedzący w swych mieszkaniach i sklepach? Kto odpowiada za wpuszczenie ich do zagrażających życiu lokalów? Chyba komisje Miejskiej Inspekcji Budowlanej działają zgodnie ze swym sumieniem i posiadanymi wiadomościami fachowymi. Jeśli jednak przyjmiemy nawet tę drugą alternatywę, to jasne jest, że zasiadają tam ludzie niewłaściwi i trzeba ich zastąpić lepszymi fachowcami.

Będąc w sobotę na mieście, sprawozdawca „Robotnika" stwierdził w kilku wypadkach, że ludzie zapytywali milicjantów, gdzie należy kierować meldunki o zagrażającym niebezpieczeństwie, powstałym na skutek zarysowania się jakiegoś muru. Odpowiadano, że, w myśl istniejących przepisów, zawiadamiać trzeba Pogotowie Budowlane. Niestety, Pogotowie Budowlane nie ma nawet własnego telefonu!

Dzwoniono więc do Straży Pożarnej, która jednak była przeciążona pracą tak, że nawet do jednego z pożarów (przy ul. Ursynowskiej) nie zdążyła na czas przybyć. Pożar ten zresztą ugasili w końcu dzielni milicjanci z 16-ki.

Krótko mówiąc: warunki bezpieczeństwa w stolicy przedstawiają się fatalnie. Działalność, a raczej brak właściwej działalności ze strony powołanych ku temu czynników, sprawiają, że chodzimy po mieście, niepewni dnia i godziny. Każdej chwili spaść nam może na głowę jakaś przypadkowa cegła, a wchodząc np. do fryzjera, musimy badać, czy dom jest pewny, czy nie, biorąc na siebie rolę Miejskiej Inspekcji Budowlanej.

Odr.

Zarobki dozorców

reguluje umowa zbiorowa

Warunki płacy dozorców domowych ustalone zostały w zawartej ostatnio umowie zbiorowej. Umowa ta dotyczy wszystkich dozorców warszawskich prócz tych, którzy zatrudnieni są przez urzędy państwowe, jako stali pracownicy.

Miesięczna płaca zasadnicza dozorcy domu o jednym podwórzu i nie więcej niż dwudziestu lokalach, wynosi 200 zł. Prócz tego dochodzi 10 zł. od każdej izby mieszkalnej. W domu ponad 20 lokalów płaca zasadnicza wyższa jest o 100 zł.

Dozorcy domów, na których ciąży obowiązek sprzątania chodników otrzymują nadto 50 proc. płacy zasadniczej. Umowa zawarta jest na okres sześciu miesięcy. Czas pokaże, czy wytrzyma próbę życia.

Zdania co do tego są różne, na ogół jednak dozorcy uważają zarobki za bardzo niedostateczne. Niska pensja zasadnicza krzywdzi dozorców domów małych, gdzie znajduje się niewielka ilość izb mieszkalnych, od których mają pobierać po 10 zł. miesięcznie. W sumie cały ich miesięczny zarobek nie przekroczy w wielu wypadkach 400 zł., za co nie sposób się utrzymać, nawet gdy się za mieszkanie i światło nie płaci.

Z drugiej strony dozorcy dużych domów zarabiać będą po 1500 i po 2000 zł. miesięcznie, mając ponadto od lokatorów t. zw. „dochody", których w małych domach nie można brać pod uwagę. **(O)**

Znaczek pocztowy ku czci „Dąbrowszczaków"

Dla uczczenia „Dąbrowszczaków", byłych ochotników Armii Republikańskiej w Hiszpanii, poczta wypuściła znaczek, poświęcony pamięci walk Polskiej Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego w Hiszpanii w latach 1936 — 39.

Znaczek o barwie czerwonej przedstawia fragment bitwy: żołnierzy na barykadzie na tle płonącego miasta. Nad złączonymi sztandarami polskim i hiszpańskim widnieje napis: „Za wolność waszą i naszą".

Gmach akademicki dla akademików

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach młodzież akademicka otrzyma do swej dyspozycji 4-te z kolei piętro w gmachu b. Domu Akademickiego przy pl. Narutowicza, zajmowanego dotychczas przez PUS, a obecnie przez Centralny Zarząd Motoryzacji.

Równocześnie oddana ma być do dyspozycji młodzieży akademickiej kuchnia oraz pływalnia, znajdujące się w podziemiach gmachu.

W ten sposób stopniowo do lata b. r. Fundacja Domów Akademickich przejmie w całości gmach dla użytku studiującej młodzieży.

Dzień Warszawy

ŚLEDZIE I KONSERWY MIĘSNE NA KARTKI

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwolniło ostatnio na potrzeby ludności objętej systemu kartkowego 372 ton śledzi dla m. st. Warszawy i 200 ton konserw miesnych (niezależnie od rozprowadzonego obecnie przydziału styczniowo-lutowego w ilości 360 ton konserw).

DAR BRITISH COUNCIL DLA POLSKI

Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego otrzymał w darze od British Council 240 tomów książek z dziedziny prawa, socjologii i ekonomii, jako pierwszą część wielkiego daru, mającego na celu zasilenie biblioteki Uniwersyteckiej.

99 tomów książek zostało ofiarowane Ministerstwu Oświaty. Jest to dopiero pierwsza partia podręczników brytyjskich ofiarowana przez British Council celem zapoczątkowania wymiany kulturalnej i naukowej między Wielką Brytanią a Polską.

AUTOBUSY NA ŻOLIBORZU

Miejskie Zakłady Komunikacyjne zawiadamiają, że wobec uruchomienia na Żoliborzu większej liczby wozów tramwajowych — poczynając od dnia dzisiejszego, autobusy będą dojeżdżały do krańcowej pętli tramwajowej przy Dworcu Gdańskim (od strony Żoliborza).

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA, 27 MARCA

5.57 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze" 6.30 Muzyka. 6.45 Dzien. poranny. 7.20 Muz. lekka. 7.45 Powt. dzien. porannego 7.50 Muz. z płyt. 8.45 Skrz. poszuk. rodzin. 12.05 „Na ziemiach odzyskanych". 12.20 Pieśni St. Moniuszki w wyk. P. Łady. 12.50 Konc. muz. lek. w wyk. Sekstetu P. R. 14.00 Dzien. popoł. 14.30 Informacje ogólnopolskie 16.00 „Czy zwierzęta mówią" — pogadanka dla dzieci. 16.10 IV Aud. z cyklu „Słuchajmy muzyki". 16.55 Portrety pisarzy. 17.10 Konc. muz. lekkiej z płyt. 18.30 „Nauka przy głośniku" 19.00 Aud. chopinowska w wyk. prof. Z. Drzewieckiego 19.30 Dzien. wiecz. 20.00 Koncert Małej Ork. P. R. 20.45 „Wyrok Zeusa" — słuch. wg opow. H. Sienkiewicza. 21.30 Skrz. poszuk. rodzin zagr. 22.00 Aud. rozrywkowa. 22.30 Muz. tan. z płyt 23.00 Ostat. wiad. dzien. radiowego 23.35 Skrz. poszuk. rodzin zagranicą. 23.55 Hymn

Z ŻYCIA PARTII

WARSZAWA

PRZESUNIĘCIE TERMINU ODCZYTU TOW. RUSINKA

Zarząd Główny TUR zawiadamia, że wobec trudności natury technicznej zmuszony jest do przesunięcia terminu zapowiedzianych odczytów tow. Rusinka i tow. Sokorskiego na sobotę, dnia 30 bm. o godz. 17 w sali obrad KRN („Roma")

WIEC PRZEDWYBORCZY NA MOKOTOWIE

W niedzielę odbył się w gmachu Głównego Urzędu Statystycznego wspólny wiec PPS i PPR Dzielnicy Warszawa-Południe.

Po referatach wygłoszonych przez tow. Grosa (PPS) i tow. Blinowskiego (PPR) oraz przedstawiciela wojska, rtm. Bohusza, zebrani przyjęli następującą rezolucję:

„Zebrani PPS-owcy i PPR-owcy Dzielnicy Warszawa-Południe wyrażają stanowczy protest przeciwko mieszaniu się podżegaczy wojennych, z obozu p. Churchilla, do spraw polskich.

Ziemie zachodnie są i pozostaną nieodłączną częścią Rzeczypospolitej.

Zebrani stwierdzają palącą potrzebę zjednoczenia wszystkich sił robotniczych i ludowych i stworzenia bloku wyborczego całej demokracji dla ostatecznego rozbicia sił reakcyjnych.

Zebrani potępiają prowokacyjne i dążące do rozbicia jedności narodowej stanowisko przywódców PSL, którzy odrzucili wyciągniętą rękę klasy robotniczej, żądając dla siebie monopolu na władzę.

Dlatego zebrani wzywają wszystkich PPS-owców i PPR-owców do zacieśnienia współpracy w terenie dla:

utrwalenia demokratycznych zdobyczy, szybkiej odbudowy kraju, poprawy położenia mas pracujących, zagospodarowania ziem odzyskanych, zaprowadzenia pełnego ładu i spokoju w kraju".

ROCZNICA DZIELNICY „BIELANY"

Z okazji rocznicy powołania do życia Dzielnicy „Bielany" Komitet Dzielnicy urządza w dniu 31 bm., o godz. 14, uroczystą akademię, na której program złożą się przemówienia i bogata część artystyczna.

ZEBRANIA DZIELNICOWE

Dzielnica PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9, w piątek dn. 29 bm. o godz. 17: zebranie w sprawie spółdzielczości z referatem tow. Młodowskiego.

ZEBRANIE AKTYWU KOBIECEGO

Referat kobiecy przy WK PPS zawiadamia, że zebranie Aktywu Kobiet terenu Warszawy, odbędzie się w poniedziałek, dn. 1 kwietnia rb. o godz. 16 w lokalu przy ul. Śnieżnej 4.

Przedstawicielki wszystkich Dzielnic, Kół fabrycznych i ministerialnych, obowiązane są do punktualnego przybycia.

Na porządku dziennym ogólna dyskusja nad pracami Referatu Kobiecego.

KONFERENCJA HARCERSKA

Komitet Centralny OM TUR w Warszawie podaje do wiadomości wszystkim Komitetom Wojewódzkim, że konferencja harcerska odbędzie się dnia 30 bm. w o godz 9 w Warszawie, przy ul. Mokotowskiej 3. W konferencji winni wziąć udział: 1) b. instruktorzy Czerwonego Harcerstwa 2) b. i czynni instruktorzy ZHP — członkowie OMTUR. 3) członkowie OMTUR interesujący się pracą harcerstwa. Uczestnicy konferencji otrzymają nocleg, wyżywienie i zwrot kosztów podróży.

ZEBRANIE EGZEKUTYWY WK

Dnia 26 bm. o godz 16-ej odbędzie się posiedzenie egzekutywy Wojewódzkiego Warszawskiego Komitetu PPS w lokalu WK, Śnieżna 4.

ZEBRANIE KOŁA PRELEGENTÓW

Dn. 27 bm. o godz 16.30 odbędzie się zebranie koła prelegentów przy wydziale szkoleniowym WK, ul. Śnieżna 4.

KONFERENCJA AKADEMICKIEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Dnia 26 i 27 marca odbędzie się w Komitecie Centralnym Warszawa, ul. Mokotowska 3, pierwsza Krajowa Konferencja Akademickiej Młodzieży Socjalistycznej, w której wezmą udział przewodniczący i sekretarze Akademickich Kół OMTUR i ZNMS.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPS I PPR

Komisja porozumiewawcza PPS i PPR dzielnicy Śródmieście urządza w dniu 27 bm. o godz. 16-ej w lokalu BGK zebranie członków i sympatyków obu Partii w sprawie bloku wyborczego. Urozmaicona część artystyczna. Wstęp wolny.

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH OM TUR

Komitet Centralny OM TUR przypomina, że dnia 28 i 29 marca odbędzie się w Warszawie odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Wojewódzkich OM TUR.

KRAJ

ZJAZD DZIAŁACZY TERENOWYCH PPS W SOCHACZEWIE

W niedzielę odbył się w Sochaczewie powiatowy zjazd działaczy terenowych PPS. Po referacie politycznym przedstawiciela WK PPS, tow. Genachow, referat wygłosił tow. Jędraś.

Zebrani przedstawiciele powiatu zdecydowanie opowiedzieli się za blokiem wyborczym stronnictw demokratycznych. Obecny na zjeździe przedstawiciel WK OMTUR, tow. Kucharski, podkreślił konieczność ścisłej współpracy OMTUR i Partii, zaznaczając, że województwo warszawskie pod tym względem przoduje.

POSIEDZENIE AKTYWU PPS i PPR W RADOMIU

Dnia 21 bm. odbyło się w Radomiu, w lokalu PPS, pierwsze, od chwili wyzwolenia, wspólne posiedzenie aktywów PPS i PPR, przy udziale około 200 osób.

Obrady zagaił tow. Józef Grzecznarowski. Referaty wygłosili z ramienia PPS — tow. Stanisław Skowroński, I sekretarz WK Kielce, z ramienia PPR — tow. Józef Kalinowski, I sekretarz KW Kielce.

Po ożywionej dyskusji, która przybrała charakter manifestacji na rzecz jednolitego frontu obu bratnich partyj, uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrane na wspólnym posiedzeniu aktywy PPS i PPR w Radomiu, solidaryzują się z uchwałami swoich władz centralnych co do pójścia do wyborów w bloku czterech stronnictw, pozostawiając możność przyłączenia się do tego bloku tych stronnictw, które zgłoszą swój akces na podstawie Manifestu Lipcowego PKWN. Oba aktywy potępiają rozbijacką działalność wodzów PSL. Oba aktywy bratnich partyj robotniczych uchwalają zwoływać raz na miesiąc wspólne swe posiedzenia".

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2) dziś o g. 17.30 „Lilla Weneda"

Opera (Marszałkowska 8) dziś o g. 17.30 opera komiczna „Cyrulik Sewilski"

Teatr Mały (Marszałkowska 81) — o g. 18-ej sztuka Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów"

Teatr Powszechny m. st. Warszawy (Zamojskiego 20) „Dom Otwarty" Bałuckiego.

Teatr Comedia (Szwedzka 2 4) dziś o g. 18 dramat Ibsena „Wróg ludu".

Praski Teatr Rewii (ul. Zygmuntowska 8) wesoła rewia pt. „Wybory i kolory" z udziałem I. Skwarczyńskiej, H. Perkowskiej, H. Żmichorowskiej, A. Piotrowskiego, W. Zwolińskiego, R. Młynarczyka, Z. Buczyńskiego i innych. Orkiestrą dyryguje St. Nawrot, przy fortepianie W. Kasztelan, dekoracje W. Petrini. Początek przedstawień o godz. 17 i 19, w niedziele i święta o 15, 17 i 19.

„Kukułka" (Cukiernia „Szwajcarska") — drugi, całkowicie nowy program satyry, humoru i piosenki pt. *„Egipskie plagi"*. Początek w dni powszednie o godz. 17, w niedzielę i święta o godz. 12.

KINA

Kino „Atlantic" Chmielna 33. Film kolorowy amerykańskiej produkcji „Robin Hood". Nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Polonia" Marszałkowska 56 „Grzesznicy bez winy". Nad program Aktualności Polskiej kroniki Filmowej.

Kino „Syrena", Praga — Inżynierska 4. „Ojcowie i dzieci". Nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Tęcza", Żoliborz — Suzina 4. „Świat się śmieje". Nad program Na straży trwałego pokoju.

Początek seansów we wszystkich kinach: 13, 15, 17, 19, w niedzielę i święta poranki o godz. 11.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zaw. i Org. Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz w Zw. Zaw. Pracow. Budowl. ul. Marszałkowska 72 — codziennie od godz. 9 do 12 w poł.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł. Reklamowe 1 mm. szerokości 1 szpalta po zł 25. W tekście red. 40 zł. tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimskie nr 121. Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika": w W-wie: Wiejska 14, Środkowa 7, N. Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70. „Wolność" Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Ag. Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdz. Wydawn. „Wydawnictwo Ludowe" — ul. Bagatela 10 m 35, tel. nr 8 67 79

REDAGUJE KOMITET B — 05270 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk Spółdz. Wyd. „Wiedza" nr 1 — „Robotnik"